Ner 123. ROK 1845. PONIEDZIAŁEK 2 CZERWCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	26"10, 166	+ 10, 0	4, 13	Pł. Zachodni słaby	Chmurno	
31	2	27 1, 159	+ 8, 5	4, 09	PPu. Zachodni wicher	Pochmurno	Deszcz
	10	4, 230	+ 9, 8	4, 10	Pn. Zachodni średni	Chmury	Deszcz
	6	27" 5, 675	+ 7, 8	2, 80	Zachodni średni	Pogoda z Chmurami	
1	2	5, 831	+ 13, 1	3, 60	Pn. Zachodni wicher	Chmurno	Deszcz
	10	6, 213	+ 8, 7	3, 61	ZPł. Zachodni średni	„	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Senat Rządzący, zamianował na dniu 24 Maja 1845 roku Pana Władysława Tyrchowskiego adjunktem Katedry Kliniki położniczéj na dwuletni przeciąg czasu.

Wiadomosci zagraniczne.

— *Warszawa* 30 *Maja.* —

Dnia 27 b. m. o godz. 2 z południa, N. Pan przybywszy z twierdzy Iwangorodu do Puław, w towarzystwie JO. xięcia Namiestnika Królestwa, zwiedzić raczył Alexandryjski instytut wychowania panien. Powitany przez JW. Grootten przełożoną instytutu i JW. senatora Storożenko prezesa Rady Instytutowéj, N. Pan udał się do kaplicy Prawosławnéj, a następnie do rzymsko-katolickiéj. Po szczegółowém obejrzeniu tego pięknego i wspaniałego zakładu, N. Pan wejść raczył do sali i najłaskawiej powitać wychowanki tamże zebrane. Najwyższa łaska, z jaką Jego Cesarska Mość pozdrowić je raczył w imieniu N. Pani opiekunki zakładu, wzbudziła we wszystkich rzewne rozczulenie. A gdy jakby w odpowiedzi młodociane głosy w pięknéj harmonii odśpiewały hymn »Boże Cesarza chroń,« N. Pan wynurzyć raczył życzenie, aby także odśpiewano w polskim języku modlitwę: »Ojcze nasz.« Solenne te śpiewy wzbudziły we wszystkich obecnych świadkach téj uroczystości prawdziwe rozczulenie, które na twarzach ich widocznie we łzach zajaśniało. Następnie N. Pan, otoczony licznym orszakiem wszystkich wychowanek, a za niemi i osób wyższy i miejscowy nadzór instytutu składających, zejść raczył do ogrodu i tenże zwiedzić w całéj obszerności. W czasie tych zwiedzin poprzedzany był ciągle wychowankami, które jako dzieci w około ojca, wynurzając głośno swą radość, stanowiły wesoły rój niezmordowanych przewodników; z dziecinną prostotą i żywością wskazywały łatwiejsze przejścia po wzgórzach i starały się uprzyjemniać tę przechadzkę Monarszą, która pozostanie niewygasłą w ich pamięci i sercach. Dzieci z najżywszą troskliwością pragnęły usłyszeć z ust samego Monarchy wiadomość o zdrowiu N. Pani i Rodziny Cesarskiéj i odbierały na wszystkie pytania, najłaskawsze odpowiedzi. Po spacerze N. Pan wróciwszy do gmachu, najmiłościwiéj przyjąć raczył ofiarowaną sobie własną pracę wychowanek, z oświadczeniem, że takową, jako dowód ich hołdu, nie omieszka złożyć N. ich Protektorce. Poczém z najłaskawszą uprzejmością pożegnać raczył uszczęśliwione wychowanki i ich przełożoną, wynurzywszy tak jéj, jakoteż całemu zarządowi Instytutu zupełne najwyższe swe zadowolenie. Piękna pogoda sprzyjała téj rozrzewniającéj uroczystości na zawsze pamiętnéj każdemu, kto był jéj świadkiem. Mnogi lud przybyły z okolic zalegał wszystkie przystępy pałacu Instytutowego, ciesząc się z oglądania oblicza N. Monarchy. Z Puław N. Pan tegoż dnia udać się raczył napowrót do Iwangorodu.

— *Petersburg* 16 *Maja.* —

Donoszą z Grodna pod dniem 22 marca r. b.: »P. jenerał gubernator kraju tutejszego, stósownie do Najwyżéj zatwierdzonego postanowienia Komitetu o urządzeniu żydów, i w skutku odezwy p. ministra spraw wewnętrznych z d. 6 marca, polecił naczelnikowi gubernii obwieścić przez kogo wypada, gminom żydowskim, że, dla usunięcia różnicy żydów pod względem cywilnym, od innych krajowych mieszkańców, uchwalono między innemi, wypro-

wadzić z użycia teraźniejszą odzież żydowską. W tym celu by pobudzić żydów do zmienienia swéj odzieży na powszechną, przez mieszkańców miejscowych używaną, najwyżéj zatwierdzoną w d. 19 grudnia 1844 r. Ustawą o podatku króbkowym, zamiast dawniejszego podatku od szycia żydowskiéj odzieży, ustanowiony został bezpośrednio od żydów podatek za noszenie odzieży żydowskiéj. Dobrowolne zaniechanie odzieży żydowskiéj, samo przez się uwalnia każdego od ustanowionego za to podatku. Gdy atoli różność odzieży żydowskiéj nie może być długo cierpianą, przeto gminy żydowskie ostrzegają się, że za lat 5, to jest: od d. 1 stycznia 1850 r., używanie odzieży żydowskiéj, odróżniającéj ich od mieszkańców miejscowych, stanowczo będzie zakazane.«

Donoszą z Wilna pod d. 19 kwiet.: Nadzwyczajne wezbranie rzeki Wilenki, przechodzące wszelkie inne, dotąd u nas zdarzone, wiele znacznych szkód w mieście naszem zrządziło. D. 1 kwiet. o godz. 3 z rana, przy wichrze i niepogodzie rzeka puściła. Bryły lodu nadzwyczajnéj wielkości i grubości, dochodzącéj przeszło do 2ch arszynów, pomimo poprzednich środków policyjnych i wczesnego rozebrania śluz, zatkawszy koryto rzeki, wstrzymały na chwilę bieg jéj, która podniosłszy się do niesłychanéj wysokości, to jest do stóp 16, z okropnym pędem wystąpiła z brzegów, torując sobie nową drogę przez nadbrzeżne domy, z których bramami i oknami dolnych pięter wybuchnęła na przyległe ulice, zawalając ją krą i szczątkami budynków drewnianych zniesionych powyżéj miasta. Nic oprzeć się nie mogło niszczącemu pędowi rozhukanych bałwanów i uderzeniom lodów. Trzy mosty: na Popławach, przy klasztorze Panien Bernardynek i w ogrodzie botanicznym, całkiem zostały zniesione; czwarty, nowy uszkodzony został w połowie, i tylko niezmordowaną czynnością władz miejscowych, od zupełnego zrujnowania ocalony. Dziesięć domów murowanych, a w téj liczbie i skrzydło klasztoru PP. Bernardynek, przytykające do mostu i łączące klasztór z kościołem Bernardynów runęły; 9 domów nadbrzeżnych drewnianych, 4 młyny, 3 gorzelnie i 3 blecharnie, zupełnie zostały porójnowane i śluzy przy nich wyrwane. Jedynie wczesnemu ostrzeżeniu policyi o grożącém niebezpieczeństwie należy przypisać to, że przy tak nagłym i strasznym wylewie, 5ciu tylko ludzi, porwanych wodą w dolnych mieszkaniach, utraciło życie; wszyscy inni mieszkańcy ocalili się na piętrach górnych, pozostawiwszy całe swe mienie rozhukanemu żywiołowi. Taki stan wody trwał do godziny 2éj; poczém zerwawszy ostatni most i otworzywszy wolny bieg do Wilii, woda zaczęła znowu szybko opadać, otwierając ulice i domy zawalone massami kry, któréj ogromna wielkość i grubość zdumiewała widzów. Szkody zrządzone w samem mieście rachują przez przybliżenie na 60,000 rub. sr., nie licząc w to uszkodzeń wewnątrz domów i w brukach. Równie smutne ślady zniszczenia pozostawił ten wylew z obu stron rzeki powyżéj miasta, gdzie między innemi, papiernia p. Pusłowskiego w Kuczkuryszkach, i wzorowy młyn pana Dawisza w Leoniszkach, poniosły wielkie szkody.

— *Prussy.* —

Dotychczas listy z Anglii przychodziły przez Hamburg dwa razy tygodniowo, list pojedynczy 1 łutowy kosztował porto 1 szil. 10 pensów (3 zł. gr. 20). Teraz listy do Pruss wysyłane bywają przez Belgię i Hollandyę i koszta portoryi wynoszą za list zwyczajny 8 pensów (40 grp.) Prowincye zachodnie odbierają codziennie; zaś po prawéj stronie Elby oraz do Polski i Rossyi nadchodzą 4 razy tygodniowo. W tym celu na listach z Anglii do Pruss idących ma być wzmiankowana *Via Belgiam.*«

Zawiązują w Niemczech towarzystwo na akcye celem fabrykowania szyn, które przy teraźniejszych cenach spodziewają się wytrzymać konkurencyę angielską.

— *Paryż* 18 *Maja.* —

Ostatni z synów króla Hieronima Napoleona, xżę Montfort, przybył do Paryża, gdzie ma pozwolenie bawienia przez kilka miesięcy; wysiadł w pałacu hr. Demidowa, swego szwagra.

Burza, jaka w piątek panowała między Gaillon i Vernon, zniszczyła w znacznéj części pola między temi dwoma miastami; grad tak gęsty upadł, że w pięć godzin potem pola były jeszcze tak białe, jak gdyby w zimie pokryte śniegiem.

Jak pierwéj na wystawę Berlińską, tak teraz na wystawę Wiedeńską wysłał francuzki minister handlu delegowanych, dla zdania mu sprawy o stanie przemysłu austryackiego.

Zgromadzony teraz w Paryżu agronomiczny kongres, na który około 400 rolników krajowych przybyło, odbywa codzień narady. Wynurzył on życzenie, aby oddzielne ministerstwo dla rolnictwa zostało ustanowione. Głównym przedmiotem narad było nawodnianie; roztrząsano także hodowanie jedwabników.

Gdy na ostatnim koncercie Felicyana David przeszło 3,000 osób nie znalazło wstępu, wykonaną zostanie jeszcze raz jego symfonia: *Pustynia (le desert)* w sali opery włoskiéj; 200 muzykantów będzie miało w jéj wykonaniu udział.

Z Algieru donoszą pod d. 10 b. m.: Na parostatku *Phare* przybył młody marokanin, posłaniec cesarza z listami do jenerała Delarue i marszałka Bugeaud. Ten posłaniec nazywa się Cid-Mohamed Ben Haltal, urzędnik Kaidy z Uszdy, który miał udział w układach konwencyi. Przywiózł z sobą wiele pieniędzy.

— *Londyn* 17 *Maja.* —

Według dz. *Morning Herald*, kompania wschodnio indyjska ma szczerze myśleć o nabyciu portugalskiéj posiadłości Goa, która w ostatnich zaburzeniach była miejscem schronienia dla powstańców.

W Statford odbyło się zgromadzenie towa-

rzystwa rolniczego, złożone z dzierżawców i posiadaczy dóbr, na którem uchwalone zostały różne petycye do izby deputowanych, żądające zmiany teraźniejszych praw względem przywozu zboża z Kanady, względem ceł zbożowych i innych postanowień taryfowych dotyczących interesów rolniczych.

Onegdaj odbyło się roczne posiedzenie towarzystwa wspierającego nieszczęśliwych cudzoziemców. Przy uczcie przewodniczył xżę Cambridge. 200 członków było obecnych, między innemi posłowie pruski, belgijski i hanowerski. Od królowéj wpłynęło 250 f. st. corocznie nadsyłanych. Za otworzeniem subskrypcyi podpisano bezzwłocznie 2500 f. st.

— *Madryt* 12 *Maja.* —

Depesze od p. Castillo y Ayensa z Rzymu z d. 28 kwietnia donoszą, że dnia poprzedniego podpisany tam został konkordat, mający za podstawę uznanie Izabelli II. jako prawéj królowéj hiszpańskiéj oraz ważność sprzedaży dóbr narodowych.

— *Konstantynopol* 7 *Maja.* —

Nieobecni tu jeszcze deputowani z prowincyj, przybyli teraz; i ogólna ich liczba wynosi obecnie blizko 600. Obrady w obec rady stanu trwają ciągle, a deputowani ci, nie tylko ustnie wypytywani są o stan i potrzeby swych prowincyj, ale nawet kilka kwestyj, mianowicie dotyczących rolnictwa i handlu, przedłożono im do piśmiennéj odpowiedzi. Niektórzy deputowani do odpowiedzi swoich dołączyli zażalenia na zbyt wysokie podatki, na uciemiężenia ze strony gubernatorów i t. p., ale im to niektórzy członkowie rady stanu za złe wzięli, oświadczając, że deputowani winni się ściśle ograniczyć na rozwiązaniu zadanych sobie pytań, dalsze zaś prawa nie mogą im być przyznawane. Wszakże prezes rady stanu, Soliman Pasza, przeciwnego był zdania, bronił on z największym zapałem prawa deputowanych, przedstawiania radzie stanu wszelkich potrzeb, reklamacyj i zażaleń swych prowincyj, i udało mu się zdanie swoje utrzymać. W ogólności Soliman Pasza, który już dawniéj w zawodzie wojskowym okazywał się wolnomyślnym i postępowi przychylnym mężem, w teraźniejszém stanowisku swojem jako prezes rady stanu objawia ciągle umiarkowany, od przesądów wolny sposób myślenia, i przy kilku okolicznościach wystąpił jako gorliwy obrońca praw ludzkości. — Deputowani przy końcu tego miesiąca, po uroczystości zaślubin siostry sułtana, będą jeszcze raz wezwani na ogólne pożegnawcze zgromadzenie, poczem rozjadą się do swych prowincyj.

W. admirał, Halil Pasza, został z Bejrutu odwołany; posłano już po niego parostatek wojenny.

Flota, która w zatoce Marmaryca zimę przepędziła, otrzymała teraz rozkaz udania się do Dardanellów.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 1 do dnia 2 Czerwca.

Rogozińska Barbara, Mulawska Maryanna, Andrzejarska Alexandra ob., Sawczewska Tekla, Rożycki Michał ob., Wanda Teressa, Potocki Maryan ob., Gawęcka Franciszka, Stański Stanis., Wędrychowski Józef ob., Paszkiewicz Julia, Janczurowicz Jan, Krulisch Jan, Matakiewicz Ludwika ob., z Polski; — Krawczycki Wincenty, Bender Ludwik Rozwadowska Eudoxya, z Galicyi; — Siment Edward, Bittner Karol, Dębowski Antoni, Sobierajski Kazim., Branicki Alexander hr., Hechter Karol, Lukas Zofia, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Hartman Karolina ob., Methner Fryderyk, Sekajde Józef, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 4417.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, że w myśl uchwały Senatu Rządzącego z dnia 19 b. m. i roku N. 2368 odbędzie się licytacya *in minus* przez sekretne opieczętowane deklaracye na ręce Senatora w Wydziale Prezydującego do dnia 18 Czerwca roku bieżącego do godziny drugiéj z południa składać się mające, na wypuszczenie w przedsiębiorstwo budowy drogi bitéj od Czyżyn do Bienczyc, tudzież dwóch mostów na tejże. Cena do licytacyi w summie złotych polskich 41,033 groszy 15 naznacza się. Składający deklaracyą winien poprzednio złożyć w Kassie Głównéj *vadium* w kwocie złotych polskich 4 100 i złożenie to mieć poświadczone na wierzchu opieczętowanéj deklaracyi według wzoru przy niniejszém obwieszczeniu zamieszczonego składać się winnéj; Droga ta oraz mosty do dnia ostatniego Czerwca 1846 roku ukończoną i oddaną być ma. O innych warunkach w biórach Wydziału w godzinach kancellaryjnych wiadomość powziętą być może.

Wzór do Deklaracyi.

Wskutek obwieszczenia Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policyi z dnia 28 Maja 1845 roku N. 4417 względem odbywać się mającéj licytacyi na budowę drogi bitéj z Czyżyn do Bienczyc i dwóch mostów w tejże, składam niniejszą deklaracyą, iż przedsiębiorstwa rzeczonego za summę (tu wyrazić literami) podejmuję się, i robotę według warunków przezemnie przejrzanych i dobrze zrozumianych w zupełności i jak najakuratniéj dokonam. Zaświad-

czenie Kassy Głównéj jako *vadium* złożyłem, znajduje się na niniejszéj deklaracyi zamieszczoném, i proszę o nakaz wydania mi tegoż w razie nieutrzymania się (tu wyrazić komu wydane ma być *vadium*) daléj położyć datę, imię i nazwisko. Ostrzega się, aby deklaracye były pisane pod ich nieważnością wyraźnie, bez przekreśleń lub zastrzeżeń, na wierzchu zaś deklaracyi podpisane być ma: »Deklaracya co do przedsiębiorstwa budowy drogi z Czyżyn do Bieńczyc i dwóch mostów w tejże przez Wydział Spraw Wewnętrznych i Policyi w dniu 28 Maja 1845 roku N. 4417 ogłoszonego, tudzież poświadczenie Kassy Głównéj na złożone *vadium*.

Kraków dnia 28 Maja 1845 roku.

Za Senatora Prezydującego,
Szpor.
Referendarz L *Wolff.*

Nro 211.

DYREKCYA OGÓLNA SZPITALI.
W Wolném Mieście Krakowie.

Podając do wiadomości powszechnéj, iż na dniu 6 Czerwca roku bieżącego od godziny 11 do 1 z południa odbędzie się w Sekretoryacie Dyrekcyi Ogólnéj licytacya przez deklaracye opieczętowane na dostawę płócien w różnych gatunkach, drelichu, sukna szaraczkowego, pantofli, spluwaczek blaszanych i innych effektów do Szpitala S. Ducha na rok 1845 potrzebnych, a na złotych polskich 1,249 groszy 28 ocenionych; wzywa życzących sobie podjąć się téj dostawy, ażeby deklaracye swe w miejscu i czasie powyżéj wymienionych złożyli; w których wyraźnie wypiszą cenę, za jaką effekta pomienione niżéj szacunku ustanowionego dostarczyć zobowiążą się, nadto za poświadczeniem na deklaracyi złożą w Kassie Głównéj Szpitala S. Ducha *vadium* w kwocie złotych polskich 120 które tamże aż do zupełnego ukończenia przyjętéj na siebie dostawy pozostanie. O innych zaś warunkach i gatunkach prób, tudzież ilości i jakości dostarczyć się mianych effektów, każdego czasu w miejscu do licytacyi oznaczonym, wiadomość powziąść mogą.

Kraków dnia 23 Maja 1845 r

Prezydujacy,
SCHINDLER.
Sekr. *Tyralski.*

Nro. 6197

DYREKCYA POLICYI
Wolnego Niepodległego ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Ponieważ w skutku rozporządzenia Senatu Rządzącego z d. 4 b. m. do L. 1422 wydanego, mają być sprzedanemi przez publiczną licytacyą effekta w Depozycie Policyjnym przez przeciąg 1843 r. złożone, niewiadomych osób własnością będące, przeto zamieszczając poniżéj wykaz takowych effektów, Dyrekcya Policyi wzywa osoby prawo do ich własności mieć mogące, aby się w terminie 3 miesięcy od dnia dzisiejszego poczynając, do Dyrekcyi Policyi z stósownemi dowodami tegoż prawa własności, zgłosili.

Krakow d. 18 Kwietnia 1845 r.

Dyrektor Policyi,
Wolfarth.
(2r) Sekr. *Ducițłowicz.*

O D P I S.

Łyżeczka srebrna; pierścionek złoty; kapa kościelna i krzyżyk z gałką z podstawą srebrne; pierścionek złoty z krwawnikiem; branzoletka brązowa z koralikami; branzoletka brązowa z kamykiem; łyżeczka srebrna; dwa kluczyki z kłotką mosiężną; pierścionków mosiężnych 4; koło od wozu; łańcuch żelazny; kłodka zepsuta nóż i gwóźdź; siekiera; klucz żelazny; kłodka zepsuta; łańcuch żelazny; antaba żelazna; muterka; 4 kółka żelazne (łańcuszek); kłodka duża z kluczem; kłodka; koc; chustka biała od nosa; koc węgierski; poszewka safianowa; worek i torba; koszula męzka; worek zgrzebny; sukmana biała; chustka biała od nosa; kawałek wstążki od ornatu; spodnica perkalowa; bawełny trochę na knoty; płaszcz szaraczkowy stary; futro białe astrachanią podszyte; krawatel prunelowy i chustka od nosa; kożuch granatowy z białym futrem; chustka płócienna w kwiatki; fartuchów 6; spodniczka 1; rańtuch 1; chustka 1; furażerka 1; szalik niebieski; chusteczka biała; czapka sukienna ciemno-zielona; poduszka z pierza 1; poduszka słomiana 1; chusteczka 1; fartuch 1; spodnica 1; trzewików para 1; pończocha 1 i szmat kilka; gorset perkalikowy; poduszka safianowa wyścielana; chustka niebieska; fartuch biały; woreczek; surdut; spodni 2; spencer; koszul 7; gaci 3; kamizelek 2; półkoszulków 3; chustek 2; mantelzak z ceraty 1; chustka wełniana stara; kożuch; czapka sukienna; chustka bawełniana; spodnie i koszula; 4 nitek małych korali; koralików lakowych nitek 24; dwie uździenice; naszelnik rzemienny z łańcuszkiem; piłek 2 i hebli 7; skrzynka; skrzynka z kłodką; butelek piwa 5; flaszka z wódką; flaszeczka z olejem; kozik; scyzoryk; łyszka blaszana; laska żółta bukową; kozik; pudełek papierowych 6; herbaty około ¼ funta i około funt kakao; fajka drewniana z cybuchem; futerał na cygara; cygarniczka z bursztynkiem; zwijadła szmuklerskie 2; talerzy 3; trzos nowy skórzany; fajka porcellanowa z cybuchem giętym; krzesiwa; kapciuch skórzany, pasek lakierowany z sprzączką; kosz plecny; koszyk ręczny; laska z szpadą; garnek żelazny; garnek żelazny stary; laska z sztyletem; latarnia od powozu; kawałek liny; prassa litograficka z rekwizytami; kamieni z rysunkami sztuk 25; płat kamiennych sztuk 5; kamień do tarcia farb 1; blach metalowych 3; 2 wałki do napuszczania farb; słojków z farbami 3; książka hebrajska; gotowizną złp. 100; złp. 2 gr. 3; złp. 3 gr 14; złp. 1 gr 6; złp. 1 gr. 3; złp. 3; złp. 15; 3 cwancygiery i 2 dziesiątki; złRyńs. 8 Xr. 57 CM. i złp. 1 gr. 21; gr. 12; złp. 8 gr. 10.

Zgodność odpisu świadczy,
Sekr. D. P. *Ducițłowicz.*